

# Szymi Szyms, BAIZEL (prod. FVCKOFF)

Szukam tylko wrażeń,  
wchodzę na dwa tysiące metrów ponad morzem i smażę  
Moje mapsy znają trasę,  
dwa tysiące kilometrów jadę sobie przedłużyć fazę  
Zrobiło się dziwnie,  
sąsiad psika mnie gazem  
Wirus obciął mi gazę,  
kuzyna wsadzili za prochy i trawę  
Leci Włodi i Kazek, ja wiecznie młody jak ninho ale coś goni mnie czasem

To na razie, wrócę kiedy ogarnie się bajzel  
Bo na razie parę rzeczy nie wyraźne  
Jak se pościele, tak się wyśpię  
Ale ja chcę co dzień budzić się gdzie indziej  
To na razie, wrócę kiedy ogarnie się bajzel  
Bo na razie parę rzeczy nie wyraźne  
Jak se pościele, tak się wyśpię  
Ale ja chcę co dzień budzić się gdzie indziej

Mickiewicza zamienię na willę  
Gdybam o tym przy gibonie i pilsie  
Te ostatnie kilka miechów to się z czymś gryzłem  
Aż mi się z tego zmotął mixtape  
Żyję w małej miejscince, gdzie chcieli mnie zjadać żywcem  
Rany się zagoją, a łza wyschnie  
Słowa ranią ponoć, czuję się nieswojo  
Już nie umiem trzeźwo myśleć, przepraszam na chwilę

To na razie, wrócę kiedy ogarnie się bajzel  
Bo na razie parę rzeczy nie wyraźne  
Jak se pościele, tak się wyśpię  
Ale ja chcę co dzień budzić się gdzie indziej  
To na razie, wrócę kiedy ogarnie się bajzel  
Bo na razie parę rzeczy nie wyraźne  
Jak se pościele, tak się wyśpię  
Ale ja chcę co dzień budzić się gdzie indziej